

oprac. Małgorzata Batko

Pożegnanie śpiewu *Alleluja*



Prezentowany poniżej tekst, pochodzący z czasopisma *Mysterium Christi* (rocznik 1929/30, z. 2), dotyczy obecnego w dawnej liturgii zwyczaju pożegnania śpiewu *Alleluja*. Obecnie zwyczaj ten nie jest praktykowany. Jesteśmy jednak zdania, że bogactwo tradycji może nam pomóc w przeżywaniu liturgii dzisiaj. Mając bowiem w pamięci ten zapomniany obrzęd, uświadamiamy sobie jakie znaczenie ma zniknięcie z liturgii na okres Wielkiego Postu śpiewu *Alleluja*. To z kolei pozwoli nam z głęboką radością powitać ten śpiew, uroczysto wykonywany przez celebransę podczas Liturgii Paschalnej.

Na Nieszporach w sobotę przed niedzielą Siedemdziesiątnicy¹ rubryka w brewiarzu rzymskim każe dodać dwa razy *Alleluja* do *Benedicamus Domino* (błogosławmy Panu) i tyleż do *Deo gratias* (Bogu niech będą dzięki). Tak ma być i wtedy, gdyby na tę sobotę przypadło święto uroczyste np. Matki Bożej Gromnicznej. Potem jest objaśnienie dalsze, że odtąd aż do Wielkiej Soboty nie mówi się ani nie śpiewa *Alleluja* nigdzie ani w brewiarzu ani we mszale.

Na pierwszy rzut oka mało znaczący przepis, szczegół, którego my, nowożytnych czasów dzieci nie odczuwamy ani nie rozumiemy. Nie przypuszczamy nawet, co w tym miejscu i w tym dniu działo się w wiekach naiwności, ale też i wiary i zapału i polotów religijnych.

Dziś o słowie *alleluja* nie wszyscy wiemy, że znaczy *chwalcie Boga*; a jeżeli tyle wiemy, to nic więcej poza tym. Ongiś rozumiano dobrze znaczenie tego słowa, które wiecznie ma rozbrzmiewać w niebie według słów Apokalipsy św. Jana, o czym świadczą bogate i tak różne melodie dorobione do tego jednego wyrazu. Nie będę się rozwodzić nad pochodzeniem i znaczeniem tego słowa oraz jego zastosowaniem w liturgii. Tylko na to zwrócę uwagę, dlaczego w sobotę przed Siedemdziesiątnicą dwa razy *Alleluja* przy *Benedicamus Domino*. Najprostsza odpowiedź. Dlatego, bo od Siedemdziesiątnicy zaczyna się okres w liturgicznym roku poważny, pokutny. Przystawano śpiewać *Alleluja*, bo w Kościele łacińskim ten okrzyk uchodził za radosny, czego znów nie było i nie ma w niektórych liturgiach wschodnich. Rzymska liturgia dziś żegna śpiew wyrazu *alleluja*, ale tylko przez podwójne powtórzenie tegoż w nieszporach po *Benedicamus Domino*.

Nie tak postępowało średniowiecze, które lubiło wszystkie przejawy życia religijnego, a zwłaszcza słowa czy pieśni dramatycznie, żywo przed oczy stawiać. Trzeba rozumieć średniowiecze i jego chęć dramatyzowania wszystkiego, to się nie zdziwimy, że w wiekach wielkiej pobożności i wielkiego nabożeństwa do Męki Pańskiej, w sobotę przed niedzielą Siedemdziesiątnicy urządzano całkowity pogrzeb dla *Alleluja*, które wtedy było uosobionym tworem.

Dlatego przy zaprzestaniu śpiewania tego okrzyku na pewien czas musiano urządzić pewien rodzaj pożegnania, tak jak się żegna ludzi odchodzących daleko, a zwłaszcza przy pogrzebie. Ceremonie, jakie się zachowały w rękopisach przy niektórych katedrach, są zupełnie podobne do pogrzebu. Są tam śpiewy, nawet całe *Officium alleluaticum*, gdzie hymny, psalmy i antyfony odpowiednie do chwili były śpiewane (...).

Uczni badacze liturgii średniowiecznej twierdzą, że sposób tak uroczystego żegnania śpiewu *Alleluja* pochodzi od młodzieży przy szkołach katedralnych czy klasztorach. Oddani do klasztoru na naukę chłopcy, zwykle byli także śpiewakami w chórze. Jak szkoła ówczesna miała

¹ dawniej określenie trzeciej niedzieli przed Środą Popielcową (red)

swoje święta studenckie, więcej świeckie i pełne radosnego nastroju, tak i śpiewający chłopcy, między innymi, przed nastaniem czasu postnego i pełnego smutku, urządzali sobie także święto kościelne, ale radosne, gdzie różne dramatyczne momenty główną stanowiły atrakcję. Tak pewnie było z pożegnaniem czasu po Bożym Narodzeniu, a z powitaniem nowego okresu – Wielkiego Postu. Śpiew *Alleluja* trwał cały rok, jak jest to praktykowane dotąd we Mszałe Rzymskim, nawet w niedziele Adwentu. Tylko na całe dziewięć tygodni przed Wielkanocą opuszczano go zupełnie; z żalem go żegnano i pogrzeb mu sprawiano.

Średniowieczny liturgista Durandus² opisuje dokładnie ceremonię pożegnania *Alleluja*³. Śpiewano officium osobne, z hymnów i responsoriów złożone; ustawiano nawet katafalk i trumnę, w której rzekomo uosobione *Alleluja* spoczywało, bo zmarło i ucichło na pewien przeciąg czasu. Zaś przy kościele w Atucerre jest manuskrypt, według którego następującą antyfonę śpiewano do *Magnificat* w officium pożegnalnym:

Mane apud nos hodie, Alleluia, Alleluia Et crastina die proficisceris, Alleluia, Alleluia Et dum ortus fuerit dies, ambulabis vias tuas Alleluia, Alleluia, Alleluia Alleluia.

Pozostań z nami (jeszcze) dziś Alleluja, Alleluja, z jutrzejszym dniem odejdziesz Alleluja, Alleluja. Jednak gdy tylko powstania nadejdzie poranek, dumnie powrócisz na swoje drogi Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Albo przytoczony tekst modlitwy świadczy o tym, jak wtedy rozumiano i jak się przejmowano śpiewem *Alleluja*:

Deus, qui nos concedis alleluatici cantici deducendo solemnia celebrare, da nobis in aeterna beatitudine cum sanctis tuis Alleluia cantantibus perpetuum feliciter Alleluia posse cantare. Per Dominum nostrum Iesum Christum. Amen

Boże, który dozwalas nam corocznie świętować odejście śpiewu Alleluja, daj nam abyśmy ze świętymi Twymi w wiecznej radości śpiewającymi Alleluja, nieprzerwanie szczęśliwie mogli śpiewać Alleluja. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.

O hymnach i oficjach przy pożegnaniu *Alleluja* jest spora literatura⁴.

W sobotę przed Siedemdziesiątnicą jest pożegnanie okrzyku wesela i radości. Dlaczego Kościół nie śpiewa w przedpościu⁵ i Wielkim Poście *Alleluja*. Kościół postępuje jak wielki pedagog. Uczy swe dzieci o potrzebie odkupienia i łaski różnymi sposobami. *Alleluja* jest śpiewem świętych w niebie. Ludzkość, zwłaszcza katechumeni i pokutnicy jakżeż mogli śpiewać pieśń wesela, będąc na wygnaniu, w niewoli grzechu i zepsucia. W Siedemdziesiątnicę Kościół zaczynał pochód z katechumenami ku chrzcielnicy i ku Wielkiej Sobocie, a jak Żydzi w Babilonie przez siedemdziesiąt lat nie mogli śpiewać pieśni radosnych (Ps 136), tak i Kościół to samo czyni.

Tekst zaczerpnięty ze stron Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego pod adresem:
<http://www.liturgia.dominikanie.pl/dokument.php?id=659>

Przedruk za zgodą Wydawcy – Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego.
 Wszelkie prawa zastrzeżone.

² Durandus Wilhelm, (XIII w.) Rzymie, kanonista i liturgista, biskup z Mende, autor dzieła liturgicznego *Rationale divinorum officiorum* w VIII tomach

³ *Rationale divinorum officiorum*, VI, XXIV, 18

⁴ por. *Ephemerides Liturgicae*, XLI (1927) s. 566-571

⁵ czas od Siedemdziesiątnicy do Środy Popielcowej